

Ona i On

Sylvia Grzeszczak

Nasz płomień już dawno zgasł,
dawno brak nam sił.
A zimne dialogi już nie umilają nam dni.
Nagle cię nie potrafię czuć.
Nagle nie pragnę twoich ust.
Nie czarujmy się nie ma tu,
już nic, już nic,

R: Jeszcze kiedyś będziemy jak Ona i On.
Uda nam się naprawić każdy błąd, każdy błąd.
Jeszcze kiedyś znajdziemy,
to czego wciąż nam brak.
Może uwierzę w cuda tego dnia, tego dnia.

Kolejny raz bezradnie w dłoniach kryje twarz.
Tyle złych spraw niszczy nas,
coraz szybciej płynie czas.
W tym naszym filmie milion dramatycznych scen.
Coraz dalej nasz Happy End,
oby to był tylko sen.
Rzadko świeci słońce,
dosyć mamy burz.
Czy to nadal my?
Spójrz.
Ja miłości dawno nie widzę tu.
To wszystko jest oparte,
tylko na pretensjach.
Kochanie, to klęska.
Otwarta wojna DAMSKO – MĘSKA.

R: Jeszcze kiedyś będziemy jak Ona i On.
Uda nam się naprawić każdy błąd, każdy błąd.
Jeszcze kiedyś znajdziemy,
to czego wciąż nam brak.
Może uwierzę w cuda tego dnia, tego dnia. (2x)